

# Kiedy dziko żyjące zwierzę potrzebuje pomocy

2018-05-11

W kwietniu br. pracownicy Wydziału Spraw Terenowych w Ciechanowie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie zostali poinformowani o obecności nieproszonego gościa na prywatnej posesji we wsi Baraki, gmina Sochocin. Przedstawiciel największych gryzoni w Europie – bóbr - dostał się w miejsce, gdzie składowany był obornik. Zwierzę było bardzo słabe i spokojnie poddało się zabiegom „higienicznym”. Bóbr po umyciu został przewieziony w bezpieczne miejsce, gdzie na widok zbiornika wodnego odzyskał energię życiową. Pracownikom Wydziału Spraw Terenowych w Ciechanowie pomogli: właściciel posesji, myśliwy z pobliskiego Koła Łowieckiego oraz pracownik Leśnictwa Kępa.

W takich sytuacjach często pojawiają się pytania. Jak postępować? Kogo należy poinformować w przypadku znalezienia rannego zwierzęcia lub też pojawienia się zwierzęcia dziko występującego w miejscu nie będącym jego siedliskiem, gdy stanowi to zagrożenie dla jego życia bądź życia ludzi? Jakie instytucje mają kompetencje, aby podejmować działania z zakresu ochrony przyrody w tym kontekście? Ponieważ zdarzenia takie mają zazwyczaj charakter lokalny najszybsza reakcja jest możliwa ze strony samorządu danej gminy. Wójt, burmistrz bądź prezydent miasta posiada rozbudowane kompetencje w zakresie ochrony przyrody, a także odpowiada za porządek publiczny i bezpieczeństwo. Stąd np. w przypadku znalezienia zwierzęcia wymagającego opieki weterynaryjnej lub pomocy ośrodka rehabilitacji zwierząt to po stronie gminy leży w pierwszej kolejności zorganizowanie akcji ratunkowej lub pomoc w zapewnieniu transportu do ośrodka rehabilitacji. Zwierzętom rannym lub osłabionym pomocy udzielają lekarze weterynarii i ośrodki rehabilitacji dzikich zwierząt. Na podjęcie działań zmierzających do zlikwidowania zagrożenia zdrowia i życia zwierzęcia nie potrzebne jest uzyskanie decyzji zezwalającej na odstępstwo od zakazów, jednak np. w przypadku konieczności dłuższego przetrzymywania zwierzęcia przez lekarza weterynarii uzyskanie decyzji właściwego regionalnego dyrektora ochrony środowiska jest konieczne.



Jednocześnie trzeba pamiętać o tym, że często próbujemy niejako „na siłę” pomagać przyrodzie. Dotyczy to zazwyczaj młodych zwierząt, które sprawiają wrażenie porzuconych – młodych ptaków siedzących na ziemi, saren lub zajęcy chroniących się na obrzeżach lasów. Często rodzice przychodzą tylko nakarmić swoje młode, zaś żerują w oddaleniu, aby nie sprowadzić drapieżników do swojego potomstwa. Jeżeli nie widać ran, objawów wycieńczenia nie należy nawet dotykać młodych, gdyż to mogłoby spowodować ich odrzucenie przez rodziców. W przypadku ptaków, tylko jeśli znajdują się w miejscu, gdzie mogą być narażone np. na kontakt z kotami lub psami – można je ewentualnie przenieść na krzak lub gałąź drzewa. Wiele gatunków ptaków jak np. słowiki, drozdy, skowronki, rudziki, niektóre krukowate opuszczają gniazda zanim zdobędą umiejętność latania – pozostają one jednak zazwyczaj pod troskliwą opieką rodziców do momentu usamodzielnienia się.

Oprócz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast organami ochrony przyrody, które zajmują się sprawami dzikich zwierząt są m.in. wojewodowie, regionalni dyrektorzy ochrony środowiska, marszałkowie województwa, dyrektorzy parków narodowych, starostowie. Wsparcia lub informacji pozwalających ocenić konkretną sytuację mogą udzielić także przedstawiciele organizacji zajmujących się ochroną przyrody.

W każdym województwie znajdują się ośrodki rehabilitacji zwierząt, do których można zgłosić się o pomoc. Pełna lista ośrodków znajduje się na stronie internetowej [Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska](#).